

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 10 stycznia 2014 roku*

*Sąd Okręgowy w Poznaniu, w Wydziale XVI Karnym*

w składzie:

***Przewodniczący: SSR del. do SO Katarzyna Obst***

***Protokolant : A. P.***

w obecności ***Prokuratora Prok. Rejonowej w Wolsztynie – Jakuba Jąder***

po rozpoznaniu na rozprawie dnia 22.11.2013r., 06.12.2013r. , 18.12.2013r., 23.12.2013r. i 10.01.2014r. sprawy:

***M. M. (1),***

urodzonego dnia (...) w W., syna A. i M. z domu T.

***oskarżonego o to, że:***

***I.*** w miesiącu wrześniu 2012r. w K. w woj. (...), jako inwestor wykonywał roboty budowlane w budynku gospodarczym polegające na jego rozbudowie bez wymaganego pozwolenia na budowę oraz projektu budowlanego, a także bez właściwego nadzoru i niezgodnie ze sztuką budowlaną, a po ich zakończeniu nie spełnił obowiązku utrzymania rozbudowanego obiektu budowlanego w należyтым stanie technicznym i nie zapewnił bezpieczeństwa jego użytkowania, wskutek czego w dniu 31 grudnia 2012r. nieumyślnie spowodował zdarzenie w postaci zawalenia się budowli, które zagrażało mieniu w wielkich rozmiarach, polegającego na zawaleniu się ściany szczytowej budynku, która przygniotła pracującego tam K. M. (1), wskutek czego w następstwie urazu zmiążdżeniowego klatki piersiowej i jamy brzusznej oraz unieruchomienia klatki piersiowej i jamy brzusznej poniósł on śmierć na miejscu zdarzenia, a osoba postronna B. P. odniósł spowodowane nieumyślnie obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej głowy okolicy skroniowej lewej, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, a nadto będąc jako pracodawca odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że nie utrzymywał obiektu budowlanego, w którym wykonywana była praca w stanie zapewniającym bezpieczne i higieniczne warunki pracy wskutek czego pracownik P. N. (1) został nieumyślnie narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, ***tj. o przestępstwo z art. 90 ustawy z dnia 07.07.1994r. Prawo budowlane i art. 91a ustawy z dnia 07.07.1994r. Prawo budowlane i art. 163 § 2 i 4 w zw. z art. 163 § 1 pkt. 2 k.k. i art. 157 § 3 w zw. z art. 157 § 2 k.k. i art. 220 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.***

***I.*** Oskarżonego ***M. M. (1)*** uznaje za winnego tego, że w miesiącu wrześniu 2012 roku w K. w województwie (...), jako inwestor wykonywał roboty budowlane w budynku gospodarczym, polegające na jego rozbudowie poprzez rozbudowę dachu budowli bez wymaganego pozwolenia na budowę oraz projektu budowlanego, a także bez właściwego nadzoru i niezgodnie ze sztuką budowlaną, a po ich zakończeniu nie spełnił obowiązku utrzymania rozbudowanego obiektu budowlanego w należyтым stanie technicznym oraz nie zapewnił bezpieczeństwa jego użytkowania poprzez składowanie tam ziarna kukurydzy, wskutek czego w dniu 31 grudnia 2012 roku poprzez zawalenie się ściany szczytowej budynku i osunięcie znajdującego się tam ziarna kukurydzy naraził nieumyślnie K. M. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego doprowadził do nieumyślnego spowodowania śmierci, będącego następstwem urazu zmiążdżeniowego klatki piersiowej i jamy brzusznej oraz unieruchomienia klatki piersiowej i jamy brzusznej pracującego w budynku K. M. (1) oraz doprowadził nieumyślnie u B. P. do powstania obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej głowy okolicy skroniowej lewej, które to obrażenia

spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, a nadto będąc jako pracodawca odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że nie utrzymywał obiektu budowlanego, w którym wykonywana była praca w stanie zapewniającym bezpieczne i higieniczne warunki pracy wskutek czego pracownik P. N. (1) został nieumyślnie narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przyjmując, że czynem tym wyczerpał on znamiona przestępstwa z art. 90 ustawy z dnia 07.07.1994r. Prawo budowlane w zw. art. 91a ustawy z dnia 07.07.1994r. Prawo budowlane i art. 160 § 3 w zw. z § 1 k.k. w zw. z art. 155 k.k. i z art. 157 § 3 w zw. z § 2 k.k. i z art. 220 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę **1 (jednego) roku i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności**,

II. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. wykonanie orzeczonej w punkcie I. kary pozbawienia wolności **warunkowo zawieszona** na okres **4 (czterech) lat tytułem próby**,

III. na podstawie art. 73 § 1 k.k. oddaje oskarżonego w okresie próby pod **dozór kuratora sądowego**,

IV. na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu **karę grzywny** w wymiarze **100 (stu) stawek dziennych**, ustalając wysokości jednej stawki na kwotę **50 (pięćdziesiąt) złotych**,

V. na podstawie art. 616 § 1 pkt. 2 k.p.k. w zw. z art. 620 k.p.k. oraz § 14 ust. 2 pkt. 5 w zw. z ust. 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2008 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądza od oskarżonego na rzecz **oskarżyciela posiłkowego B. M.** kwotę **960,00 (dziewięćset sześćdziesiąt) złotych netto** tytułem ustanowienia pełnomocnika z wyboru w sprawie,

VI. na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa **koszty sądowe w wysokości 8.095,97 złotych**, a na podstawie art. 1 i art. 2 ust. 1 pkt. 4 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych wymierza mu **opłatę** w kwocie **800,00 złotych**.

**SSR del. do SO Katarzyna Obst**

## UZASADNIENIE

**W sprawie oskarżonego M. M. (1) Sąd Okręgowy w Poznaniu ustalił następujący stan faktyczny:**

M. M. (1) prowadzi własne gospodarstwo rolne i działalność gospodarczą, w ramach której zatrudnia na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony P. N. (1), a nadto do prac dodatkowych, głównie porządkowych, na podstawie umowy zlecenie zatrudniał również K. M. (1), który przyjeżdżając na weekendy do domu, dorywczo pracował u M. M. (1).

M. M. (1) w dniu 17 września 2012 roku zawarł z B. P. przedwstępną umowę sprzedaży nieruchomości w postaci budynku murowanego, inwentarskiego, położonego w miejscowości (...), gmina S., na działce oznaczonej numerem (...) (z wyjątkiem budynku mieszkalnego i stodoły), a nieruchomość ta mieściła się na uboczu, nieopodal znajdował się tylko dom i budynki gospodarcze należące do B. P.. Obiekt ten powstał na podstawie decyzji Naczelnika Gminy S. z dnia 08.08.1973r., a M. M. (1) zawarł umowę przedwstępną gdyż ostatecznie chciał kupić tę nieruchomość celem jej wykorzystywania w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Aby dostosować budynek do swych potrzeb M. M. (1) zlecił prowadzącemu zakład murarski S. W. (1) wykonanie prac budowlanych, których zakres określił M. M. (1), przy czym w miarę potrzeb wynikających w czasie postępów robót uzupełniał ten zakres. Ostatecznie prace te polegały więc na zamurowaniu otworów okiennych i drzwiowych, rozebraniu dachu i wykonaniu nowej, metalowej konstrukcji dachu oraz pokryciu jej blachą, wylaniu betonowej posadzki i wymianie bramy wjazdowej w ścianie szczytowej. Mimo, że zakres prac przesądził o tym, iż w myśl prawa budowlanego była to rozbudowa budynku, wymagająca z uwagi na gabaryty budynku sporządzenia odpowiedniego projektu budowlanego oraz uzyskania pozwolenia na budowę - M. M. (1) nie dopełnił obowiązku posiadania wymaganego prawem projektu i nie

uzyskał pozwolenia, a więc budynek nie spełniał wymagań podstawowych dotyczących bezpieczeństwa konstrukcji i bezpieczeństwa użytkowania nie był on ponadto przystosowany w odpowiedni sposób do przechowywania w nim ziarna. Prace w miejscowości K. latem 2012r. wykonywali między innymi Ł. R., J. R., K. S. oraz sam S. W. (1).

W budynku, po jego rozbudowie, M. M. (1) postanowił gromadzić ziarno kukurydzy, które zwożone i składowane tam było począwszy od przełomu października i listopada 2012 roku, a łącznie do grudnia 2012 roku zmagazynowano w nim 450 – 500 ton ziarna kukurydzy. W związku z tym, że ziarno to zaczęło robić się ciepłe i powstawał na nim skorupa M. M. (1) poinformował swojego pracownika P. N. (1), że w dniu w dniu 30 grudnia 2012 roku planuje prace polegające na wywiezieniu części ziarna kukurydzy z budynku w K. do gospodarstwa w K. lecz w tym dniu do przewiezienia nie doszło, gdyż nie udało się zmontować kupionej w tym celu maszyny ssąco-tłoczącej. Ostatecznie prace te przełożono więc na dzień 31 grudnia 2012 roku.

W dniu 31 grudnia 2012 roku P. N. (1) rozpoczął przygotowania do wyjazdu, między innymi przygotował drabinę, ciągniki rolnicze oraz specjalną dmuchawę ssąco – tłoczącą, a pomagał mu K. M. (1) i A. M.. Kiedy sprzęt był już gotowy K. M. (1) na własną prośbę ale za zgodą M. M. (1) pojechał wraz z P. N. (1) i A. M. do miejscowości K. w celu przesypania części ziarna kukurydzy z wnętrza budynku na przyczepy rolnicze i przewiezienia ich do gospodarstwa w K.. Gdy mężczyźni byli już na miejscu, przyszedł do nich zamieszkujący obok B. P. i wraz z A. M. obaj rozmawiając stali nieopodal budynku, a w tym samym czasie P. N. (1) i K. M. (1) przystawili do ściany szczytowej budynku, przeciwległej do tej, w której znajdował się brama, drabinę w celu dostania się do jego wnętrza przed otwory okienne znajdujące się na wysokości około 3 metrów na ziemię. B. P. chcąc również zobaczyć co znajduje się wewnątrz budynku jako pierwszy wszedł po drabinie i po chwili zszedł na ziemię, stając ponownie razem z A. M.. Z kolei P. N. (1) i K. M. (1) weszli po wspomnianej drabinie, chcąc przez otwory okienne wprowadzić wąż dmuchawy ssąco – tłoczącej. P. N. (1) wszedł do wnętrza budynku i stanął na usypanej tam przyźmie ziarna kukurydzy, a za nim wspiął się K. M. (1), który również wszedł do środka budynku.

Zaraz po tym jak obaj mężczyźni znaleźli się wewnątrz budynku zawaliła się ściana szczytowa, do której przystawiona była drabina, przy czym P. N. (1) wraz z przemieszczającą się przyźmą ziarna wypadł na zewnątrz budynku, a K. M. (1) został w całości przysypany ziarnem i ponadto przygnieciony częścią konstrukcji budynku. Oderwanymi częściami ściany budynku uderzeni zostali A. M. i B. P..

Widząc co się stało P. N. (1), B. P. i A. M. natychmiast usiłowali odkopać znajdującego się pod ziarnem K. M. (1) i udzielić mu pomocy. Mężczyźni nie byli jednak w stanie wydostać K. M. (1) na powierzchnię przyźmy ziarna kukurydzy. Na miejsce wezwana została straż pożarna i pogotowie ratunkowe, a nadto o zdarzeniu zawiadomiony został natychmiast telefonicznie M. M. (1), który przybył na miejsce przed przyjazdem służb ratunkowych. B. P. wsiadł w międzyczasie (przed przybyciem M. M. (1) i służb ratunkowych) do swojego samochodu i wyjechał na przeciwko straży i karetki, gdyż słyszał z oddali dźwięk syreny i przypuszczał, że służby ratunkowe nie mogą znaleźć drogi do miejsca tragedii. M. M. (1) wraz z dodatkowym pracownikiem po przybyciu do budynku natychmiast włączył się do akcji ratunkowej, a w związku z tym, że odkopywane ziarno było sypkie i na powrót się osuwało, użył kawałka płyty celem zatrzymania osuwającego się ziarna i w ten sposób udało mu się odkopać i odsłonić twarz K. M. (1) i jego rękę, i po usunięciu z twarzy ziarna podjął próbę zastosowania sztucznego oddychania gdyż stwierdził, że pokrzywdzony nie oddycha. Jako pierwsza ze służb ratunkowych na miejscu pojawiła się straż pożarna, następnie przybył lekarz pogotowia ratunkowego, który ostatecznie stwierdził zgon K. M. (1). W wyniku przeprowadzonej sekcji zwłok ustalono, iż przyczyną zgonu K. M. (1) było unieruchomienie klatki piersiowej i jamy brzusznej powstałe w wyniku urazu zmiażdżeniowy klatki piersiowej i jamy brzusznej.

Z kolei B. P. w wyniku przedmiotowego zdarzenia odniósł obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej głowy okolicy skroniowej lewej, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, a P. N. (1) nie odniósł żadnych obrażeń ciała. A. M. odniósł obrażenia ciała w postaci rany płatowej głowy w okolicy czołowej oraz złamania nasady dalszej kości piszczelowej prawej, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni lecz nie złożył wniosku o ściganie osoby odpowiedzialne za swe obrażenia.

\*\*\*\*\*

**Oskarżony M. M. (1)** ma obecnie 34 lata. Oskarżony jest bezdzietnym kawalerem i nie ma nikogo na utrzymaniu, pomaga w utrzymaniu swym rodzicom. M. M. (1) ma wykształcenie średnie, z zawodu jest technikiem mechanizatorem rolnictwa, prowadzi własne gospodarstwo rolne i działalność gospodarczą i osiąga miesięczny dochód około 7.000-8.000 złotych. Wobec oskarżonego poza niniejszym postępowaniem – nie toczyło się żadne postępowanie karne. M. M. (1) nie ma przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy i nie był dotychczas karany sędownie.

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:**

1. wyjaśnień oskarżonego M. M. (1) - k. 301 w zw. z k. 257-258 i k. 369-370 ;
2. zeznań świadków: P. N. (1) k. 304-307 w zw. z k. 7-8, 50-54, 84-85 i k. 369; B. P. k. 307-308 w zw. z k. 25-26, 104-105; częściowo B. M. k. 303-304 w zw. z k. 89-90 i k. 313; S. W. (2) k. 308-309 w zw. z k. 151-152; Ł. R. k. 312-313 w zw. z k.158-159; J. R. k. 310-311 w zw. z k. 165-166; K. S. k. 311 w zw. z k. 167-168; P. R. k. 368; H. F. k. 370 w zw. z k. 38-39; A. J. k. 370 w zw. z k. 65-66; W. C. k. 370 w zw. z k. 127-129;
3. zgromadzonych w sprawie dokumentów w postaci: protokołu oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną k. 3-5h i k. 101-103, karty informacyjnej wystawionej przez lek P. R. k. 6, protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym k. 11 i k. 28-29, dokumentacji lekarskiej dot. K. M. (1) oraz umowy zlecenie wraz z załącznikami k. 15-16 i k.17- 23, umowy przedwstępnej kupna nieruchomości k. 24, kopii listy płac k. 40, kopii wypisu z centralnej ewidencji i informacji o działalności gospodarczej k. 49, protokołu kontroli Państwowej Inspekcji Pracy k. 60-64, wykazu obecności w pracy k. 67, teczki osobowej P. N. (1) k. 68, szkicu miejsca zdarzenia k. 75, pisma Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego z dnia 21.01.2013r. wraz z załącznikami k. 81-83 i pisma z dnia 30.01.2013r. wraz załącznikami k. 94-97, zaświadczenia lekarskiego P. N. k. 86, oświadczeń pokrzywdzonych k. 87, 93, oświadczeń rodziny K. M. k. 109-111, materiału fotograficznego k. 112-113, karty informacyjnej leczenia szpitalnego k. 140-141, kopii dot. Rozliczenia za usługi budowlane i remontowe k. 147-150, pism PIP k. 161-162, umowy zlecenie z 14.12.2012r. k. 171-172, zaświadczenia k. 173, dokumentacji Komendy Powiatowej Państwowe Straży Pożarnej k. 326-333, dokumentacji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej we W. k. 334-340 i k. 350-355, informacji o odbiorze korespondencji sądowej przez B. P. k. 403-404 w zw. z k. 392;
4. opinii i ekspertyz:
  - sprawozdania ZMS w P.z analizy próbki krwi K. M. (1)k. 76,
  - biegłego lek. med. M. S. dot. Przyczyn zgonu K. M. (1), poprzedzonej wykonaniem oględzin i otwarcia zwłok k. 32-35, k. 78,
  - opinii lekarskiej dot. A. M. k. 121 i B. P. k. 122 oraz k. 182-183,
  - częściowo biegłego z dziedziny budownictwa k. 193-249;
5. danych dotyczących osoby oskarżonego w postaci: danych z KRK o uprzedniej karalności k. 260, wywiadu kuratora sądowego k. 381-382, informacji z wywiadu policyjnego k. 364.

**Oceniając zgromadzone dowody Sąd doszedł do następujących wniosków i spostrzeżeń:**

**Oskarżony M. M. (1)** w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do postawionego mu zarzutu i odmówił złożenia wyjaśnień, w postępowaniu sądowym do popełnienia przestępstwa przyznał się i na pierwszej rozprawie nie odniósł się do okoliczności zdarzenia ale wyraził swe ubolewanie i podał, że w tej sytuacji rozumie, że pokrzywdzonego nie zadowoli żaden wyrok karny oraz wskazał, że dla niego "osobiście to też była duża tragedia i żaden wyrok karny nie jest adekwatny do tego co człowiek przeżywa wewnątrz". Nadto oskarżony powiedział, że

„w najgorszym scenariuszu nie spodziewał się, że coś takiego się może wydarzyć”. Na koniec złożonej na rozprawie wypowiedzi oskarżony przeprosił pokrzywdzonego.

Na jednej z kolejnych sądowych, po zgromadzeniu materiału dowodowego, oskarżony podał, że co prawda nie chce złożyć uzupełniających wyjaśnień, zdecydował się jednak odpowiadać na pytania Sądu i wówczas wskazał, iż celem udania się w dniu 31 grudnia 2012 roku do miejscowości K. była konieczność rozładować ziarna i właśnie w tym celu zakupiona została specjalną dmuchawę ssąco tłoczącą ale K. M. (1) początkowo nie był planowany do pracy tego dnia, do rozładunku ziarna miał jechać wyłącznie P. N. (1) i ojciec oskarżonego.

W ocenie Sądu ten fragment wyjaśnień jest bardzo istotny (a nadto z uwagi na spójność z twierdzeniem P. N. (1) i brak sprzeczności z pozostałymi dowodami – także wiarygodny) gdyż powyższe potwierdza, że oskarżony nie przewidywał nawet, że w K. może dojść do jakiegokolwiek tragedii. Logicznym bowiem jest, że gdyby tak było – z pewnością nie wysłałby tam swego ojca. Podawana więc przez B. M. wersja, jakoby oskarżony miał świadomość tragicznego stanu budynku i tylko z tej przyczyny postanowił przewieźć ziarno tam składowane, nie zasługuje na przymiot wiary, przy czym słowa świadka zostaną ocenione dalej. To, że oskarżony mógł w rozmowie jaka miała miejsce po zdarzeniu z dnia 31 grudnia 2012r. przekazać świadkowi B. M. informację o tym, że budynek mógł się zawalić w każdej chwili - nie wynikało z wiedzy sprzed zdarzenia ale mogło co najwyżej powstać w świadomości oskarżonego już po tym, jak odnośnie mechanizmu przebiegu zawalenia się budowli wypowiedzieli się eksperci. O tym, że budynek wyglądał na znajdujący się w nienagannym stanie wskazywał też świadek P. oraz świadkowie S. W. (2), J. R., Ł. R. i S. K.. Nadto – gdyby cokolwiek wskazywało na wadę budynku i groźbę zawalenia to z pewnością B. P. na parę chwil przed zawaleniem się budynku z własnej inicjatywy nie wchodziły po drabinie opartej o jego ścianę. Powyższe pozwala na danie wiary wyjaśnieniom oskarżonego we wspomnianym fragmencie.

W dalszych wyjaśnieniach oskarżony między innymi podał, że gdy dowiedział się w telefonicznej rozmowie o tym co się wydarzyło i przyjechał do magazynu - to wszyscy „walczyli z ziarnem”, a obecni pokazali mu gdzie odgarniać ziarno bo byli zmęczeni. Oskarżony podał, że udało mu się zastawić cześć stale osuwającego się ziarna płytą i odsłonić twarz i rękę pokrzywdzonego oraz wyjaśnił (nawiązując do zeznań P. N. (1)), że najpierw próbowali wyjąć ciało spod ziarna, a gdy to się nie udało - po odsłonięciu twarzy pokrzywdzonego i stwierdzeniu, że ten nie oddycha, oskarżony próbował zastosować sztuczne oddychanie.

W ocenie Sądu tak wskazany fragment wyjaśnień, jak i pozostała ich część, zasługuje na przymiot wiary albowiem po pierwsze zasady logiki wskazują na takie właśnie zachowanie współpracowników, a nadto na identyczny przebieg zdarzenia wskazał także P. N. (1). Ponadto zrozumiałym jest, że poszczególne etapy zaistniałego wypadku i podejmowane przez świadków i uczestników działania były dynamiczne, nerwowe z uwagi na rangę tragedii, spontaniczne, nagle z uwagi na dynamikę zdarzenia. Absolutnie na wiarę zasługuje przedstawiony przez oskarżonego (częściowo- tj. w zakresie w jakim uczestniczył on w akcji ratunkowej) i przez świadków opis podejmowanych działań, które były ukierunkowane na odkopanie ciała K. M. (1), przy czym w umysłach, świadomości uczestników tych działań miały one zmierzać do uratowania go. Logicznym jest, że w tego rodzaju zdarzeniu ludzie za wszelką cenę i wszelkimi sposobami usiłują ratować ofiary, nie zaś stoją z boku i przyglądają się.

Powracając do wyjaśnień oskarżonego – końcowo oskarżony przyznał, że wie, że prace nie wymagały początkowo pozwolenia, ale potem w trakcie wykonywania prac, kiedy zakładana była nowa konstrukcja dachu - potrzebna była taka zgoda ale nie wystąpił o nią z uwagi na długość trwania procedur. Nadto oskarżony wyraził opinię, że w jego ocenie po tym remoncie budynek był zdecydowanie w lepszym stanie, niż w chwili jego zakupu oraz przyznał, że nie konsultował z nikim czy w tym budynku może być przechowywane ziarno w tym budynku.

W ocenie Sądu to, że na budynek zostały poniesione nakłady i zewnętrznie wyglądał on lepiej niż w chwili jego przejścia wcale nie oznacza, że był bezpieczny i wybudowany zgodnie ze sztuką budowlaną. Ostatecznie przecież sam oskarżony przyznał, że miał świadomość konieczności posiadania (od pewnego etapu robót- tj. budowy dachu) pozwolenia na budowę lecz z uwagi na próbę oszczędzenia czasu o nią nie wystąpił, co oczywiście spotkało się z negatywną w zakresie

oceny motywów oskarżonego oceną Sądu, choć prezentowana przez M. M. (1) w niniejszej sprawie postawa pozwala na postawienie tezy, że w przyszłości oskarżony nie powtórzy już tego rodzaju błędu.

Ostatecznie więc Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego uznając je za niesprzeczne z pozostałym materiałem dowodnym zgromadzonym w sprawie, a nadto mając na względzie ich spójność wewnętrzną, logikę przekazu. Oskarżony wypowiadał się w sposób zrównoważony, spokojny, odpowiadał zwięźle i rzeczowo na zadawane mu pytania, a podawana przez niego wersja nie nosi znamion próby umniejszenia odpowiedzialności.

Jeżeli chodzi o pozostały osobowy materiał dowody – w charakterze świadków zeznawali w niniejszej sprawie P. N. (1), B. P., B. M., S. W. (2), Ł. R., J. R. K. S. oraz powołany przez Sąd z urzędu w charakterze świadka P. R.. Wszystkie te osoby, za wyjątkiem B. M., którego zeznania zostały uznane jedynie jako częściowo wiarygodne, stanowiły istotne i wartościowe źródła dowodowe, a na podstawie ich zeznań poczynione zostały częściowo ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Bezpośrednim świadkiem (a jednocześnie pokrzywdzonym) zdarzeń w dniu 31 grudnia 2012r. był **P. N. (1)**, który w złożonych zeznaniach wskazał między innymi na okoliczność tego jakiego typu działania podejmowane były przez niego i K. M. (1) w ramach pracy u oskarżonego, jak również opisał co oni dwaj oraz B. P. i A. M. robili w miejscowości K. w dniu 31 grudnia 2012r. zaznaczając, co działo się od rana, dlaczego mieli tego dnia pracować, a kończąc na dokładnym opisie przebiegu zaistniałej tragedii i podejmowanych później działań ratunkowych i innych. Nadto świadek podtrzymał jako zgodne z prawdą odczytane mu protokoły przesłuchań z postępowania przygotowawczego, uzupełnił je w zakresie zdarzenia z dnia 31 grudnia 2012r. o opis próby podjętej reanimacji, co spójne jest z treścią wyjaśnień oskarżonego oraz jednocześnie było przez Sąd ocenione jako wiarygodne z racji logiki przekazu, konsekwencji wypowiedzi w tym zakresie oraz dokonania opisu podjętych działań własnymi słowami, nie noszącymi cech wyuczenia czy sztuczności, a nadto nie zaprzeczył im żaden inny dowód w sprawie. Całość zeznań świadka okazała się bardzo przydatnym, wiarygodnym i istotnym dla ustalenia stanu faktycznego sprawy dowodem. Sąd oczywiście ma świadomość tego, że P. N. (1) jest pracownikiem oskarżonego i dlatego jego zeznania analizowane były z tym większą ostrożnością. Jednocześnie kategorycznego podkreślenia wymaga, że Sąd nie powziął żadnej wątpliwości w zakresie treści zeznań świadka N., nie miał zastrzeżeń tak do sposobu ich składania (to znaczy w trakcie zeznań nie można było zaobserwować żadnej sztuczności, wyuczenia, niekonsekwencji), jak i nie stwierdził sprzeczności pomiędzy zeznaniami z postępowania przygotowawczego, a sądowego. Wszystko to łącznie pozwoliło na przypisanie zeznaniami świadka P. N. (1) wiary w całości. Sąd ujawnił również materiał dowody w postaci zeznań świadka w zakresie nie dotyczącym niniejszego zdarzenia (a związanych z innym wypadkiem w gospodarstwie) lecz te zeznania mimo, że wiarygodne, nie wniosły wartościowych informacji do niniejszego postępowania.

Także bezpośrednim świadkiem zdarzenia i osobą pokrzywdzoną był **B. P.**, którego słowa także zostały przez Sąd ocenione jako w pełni wiarygodny materiał dowody. Po pierwsze w zeznaniach świadka brak jest wewnętrznej czy też zewnętrznej sprzeczności, jego słowa są konsekwentne, a przekaz subiektywny a więc nie noszący cech wyuczenia, aczkolwiek jednocześnie nie odmienny w najważniejszych aspektach od przekazu świadka N. czy oskarżonego. B. P. zeznając na rozprawie opisał dokładnie przebieg zdarzeń z dnia 31 grudnia 2012r. w których uczestniczył, z tym, że zaznaczenia wymaga, że nie był on obecny (inaczej niż np. świadek N.) przez cały czas akcji ratunkowej, gdyż w pewnym momencie opuścił miejsce zdarzenia i wyjechał naprzeciwko służbom wezwanym telefonicznie gdyż słyszał z oddali wyjące syreny nadjeżdżających pojazdów, a nie był pewien czy odnajdą one prawidłową drogę, więc pojechał by ją wskazać i z tej też przyczyny nie był obecny np. przy podejmowanej przez oskarżonego przed przyjazdem służb ratunkowych próbie reanimacji K. M. (1). Zeznania świadka w zakresie jakim obserwował zdarzenia w dniu 31 grudnia 2012r. są spójne z zeznaniami P. N. (1), stąd przypisany im przymiot wiary. Na marginesie podkreślić należy, że sam świadek P. jako osoba postronna zauważył, że i on z ciekawości (oczywiście jeszcze przed zawaleniem się budynku) wszedł na drabinę żeby przez okno zobaczyć ziarno kukurydzy, stąd logiczny wniosek, że gdyby cokolwiek w sposób wyrazisty i widoczny dla przebywającego na zewnątrz budynku obserwatora wzbudzało niepokój co do stabilności czy bezpieczeństwa budowli – z pewnością B. P. nie byłoby dopuszczony do wejścia na drabinę, a co więcej – sam przecież jako osoba świadoma i dorosła, nie podejmowałaby niepotrzebnego ryzyka. Stąd wiarygodność wyjaśnień oskarżonego

w zakresie braku jego wiedzy o możliwości wydarzenia się tragedii, która zaistniała i jednoczesna niewiarygodność przeciwnej wypowiedzi B. M. w tym zakresie, o czym uwagi poczynione zostaną poniżej.

Świadek **B. M.**, występując w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego, jest ojcem zmarłego w wyniku zdarzenia K. M. (1). Świadek nie był na miejscu zdarzenia w chwili zawalenia się budynku czy w czasie próby ratowania ofiary, a nadto sam przyznał na rozprawie, że to co mówi na temat katastrofy budowlanej wie z treści aktu oskarżenia oraz opisał posiadaną przez siebie wiedzę w zakresie tego, co się wydarzyło, jak i opisał ojcowskie emocje, które z uwagi na wydzźwięk tragedii są zdaniem Sądu absolutnie zrozumiałe. Znamionym jest, że świadek ma duży żal do oskarżonego, co wnioskować można z użytych przez niego przy składaniu zeznań sformułowań. Nadto po przesłuchaniu na rozprawie dnia 22.11.2013r. wszystkich świadków B. M. ponownie zabrał głos wskazując, że oskarżony będąc u nich w domu oświadczył, że nie mógł patrzeć na ten widok nieżyjącego syna i w ogóle go nie chciał zobaczyć. Tego rodzaju wypowiedź oczywiście mogła paść w znaczeniu takim, że i dla oskarżonego wydarzenie to było tragedią, co samodzielnie podawał wiele razy M. M. (1), jednakowoż tak z zeznań świadka N., jak i z wyjaśnień samego oskarżonego wynika, że nie dość, że oskarżony odkopywał osobiście ciało pokrzywdzonego, to podjął również próbę reanimacji, w potocznym znaczeniu tego słowa, w ten sposób, że starał się wykonywać sztuczne oddychanie. Znamionym jest, że świadek M. przyznał, że o wszystkim co miało się wydarzyć miało w dniu 31 grudnia 2012r. wie tylko z miejscowych plotek, a jak wnioskować można z doświadczenia życiowego i zasad logiki, miejscowe plotki „żyją własnym życiem” i często nie odpowiadają prawdzie, dlatego też Sąd ustalając stan faktyczny sprawy opierał się na dowodach uznanych za wiarygodne, nie zaś na przekazywanych przez świadka i nie popartych innym dowodem plotkach. Świadek M. niewiarygodnie, gdyż sprzecznie z wyjaśnieniami oskarżonego, zeznaniami P. N. (1) i P. R. zeznał, że wedle jego wiedzy reanimacja nie została w żaden sposób wykonana, a po przyjeździe lekarza pogotowia ten nie udzielił pokrzywdzonemu pomocy lekarskiej i na odległość stwierdzał zgon. Jest to wypowiedziom absolutnie niewiarygodna, zwłaszcza mając na uwadze fakt, że dla lekarza nie istnieje coś takiego jak stwierdzenie zgonu „na odległość” bez badania paramentów życiowych ofiary. Ponadto świadek R. wiarygodnie wskazał na zgoła inne elementy interwencji medycznej. Na marginesie wskazać należy, że co prawda świadek P. zeznał o braku reanimacji ale pamiętać należy, że jego przez stosunkowo długi czas nie było na miejscu tragedii gdyż własnym samochodem wyjechał na drogę pokazać służbom ratunkowym jak dotrzeć na miejsce zaistniałej tragedii.

Z kolei na okoliczność przeprowadzonych w magazynie w miejscowości K. (w budynku, w którym doszło do zdarzenia) prac budowlanych zeznawali **S. W. (2), J. R., Ł. R. i S. K.** Świadkowie wedle posiadanej przez każdego z nich wiedzy opisali sposób wykonanych prac, ich zakres i rodzaj oraz odpowiadając na pytania zaznaczyli, że w ocenie każdego z nich budynek po wykonaniu prac znajdował się w dużo lepszym stanie technicznym niż przed ich wykonaniem. W tym miejscu Sąd zaznacza te samą okoliczność, którą poczynił w chwili oceny wyjaśnień oskarżonego, a mianowicie to, że rodzaj prac i wygląd zewnętrzny budynku wcale (jak pokazuje przecież niniejsza sprawa) nie musi stanowić o bezpieczeństwie budynku oraz o prawidłowości przeprowadzonych robót budowlanych, a opisy świadków Sąd uznał za wiarygodne ale subiektywne ich wrażenia.

Z kolei powołany przez Sąd z urzędy świadek **P. R.** zeznawał na okoliczność podjętych w dniu 31 grudnia 2012r. czynności w ramach pracy w pogotowiu ratunkowym i zespole wyjazdowej karetki pogotowia.

Okoliczności sprawy nie wymagały bezpośredniego przesłuchania przed Sądem świadków **H. F., A. J., W. C.**, a ich zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym, choć wiarygodne i spójne, nie wniosły do sprawy żadnych nowych czy doniosłych wiadomości.

Sąd nie oparł się natomiast na zeznaniach **A. M.**, gdyż ten jako ojciec oskarżonego, w powołaniu na przysługujące mu uprawnienie, odmówił składania zeznań (oświadczenie - k. 303).

W niniejszej sprawie sporządzone zostały również **opinie i ekspertyzy**, a powołanie biegłych, którzy je sporządzili, spowodowane było koniecznością sprawdzenia okoliczności wymagającej specjalistycznej wiedzy. Żadna z niżej wymienionych opinii i ekspertyz nie została zakwestionowana przez strony niniejszego postępowania, co więcej – nie budziły one wątpliwości w tak dalekim stopniu, że nikt nie wnioskował nawet o przesłuchanie na rozprawie

biegłych, którzy wskazane opinie i ekspertyzy przygotowali. Z kolei Sąd nie znalazł po ich dokładnej analizie żadnych podstaw, by którąś z opinii lub ekspertyzy zakwestionować z urzędu w zakresie tez końcowych i wniosków, gdyż zostały one sporządzone w ocenie Sądu w sposób wnikliwy, pełny i jasny, wewnętrznie spójny oraz pozbawiony w swej treści uchybień logicznych, nie zawierały ponadto błędów merytorycznych ani formalnych. W związku z doniosłością informacji, jakie płyną z podanych dowodów, Sąd uznał za uzasadnione wskazać pokrótce na najważniejsze elementy przedmiotowych opinii i ekspertyz, w szerszym zakresie natomiast odsyłając bezpośrednio do ich treści.

Jeżeli chodzi o sprawozdania ZMS w P.z analizy próbki krwi K. M. (1) ustalone zostało na jego podstawie, iż pokrzywdzony w chwili zdarzenia był trzeźwy.

Z kolei dowód z opinii biegłego lek. med. M. S. dotyczył przyczyn zgonu K. M. (1) i poprzedzony był wykonaniem oględzin i otwarcia zwłok. Z przedmiotowej opinii płynie jednoznaczny i postawiony w sposób stanowczy wniosek, iż śmierci pokrzywdzonego była następstwem urazu zmiążdżeniowego klatki piersiowej i jamy brzusznej oraz unieruchomienia klatki piersiowej i jamy brzusznej poniósł, a pokrzywdzony poniósł śmierć na miejscu zdarzenia.

W zakresie natomiast opinii lekarskiej dotyczącej obrażeń B. P. i A. M. ustalone zostało, że pierwszy z wymienionych odniósł w wyniku zdarzenia obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej głowy okolicy skroniowej lewej, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, drugi zaś w postaci rany płatowej głowy w okolicy czołowej, złamania nasady dalszej kości piszczelowej prawej, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni.

Z uwagi na sporządzenie wskazanych opinii przez osoby profesjonalnie przygotowane do wykonywania tego rodzaju dowodów, jak i formalną poprawność oraz pozostałe wspomniane wyżej argumenty, jak i z uwagi na brak kwestionowania w/w opinii przez strony, Sąd dał im w całości przymiot wiary.

Dowód w postaci opinii biegłego z dziedziny budownictwa pozwolił z kolei na ustalenie, że budynek, w którym doszło do zdarzenia ma długość 28,80m., szerokość 11,15 m., posiada powierzchnię użytkową 288,94m<sup>2</sup>, jego wysokość w świetle przy ścianie do 5,02m, a w świetle w kalenicy – 6,33m. Biegły między innymi ustalił też i opisał szczegóły konstrukcyjno – materiałowe przedmiotowej nieruchomości. W wyniku dokonanych analiz biegły postawił tezę, że poddanie budynku latem 2012r. modernizacji bez uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę i wykonywanie prac (wg. ustalonego i w ocenie Sądu – bezspornego – co wynika z zeznań przesłuchanych przed Sądem świadków zakresu) bez projektu budowlanego oznaczało, iż dokonanie przebudowy budynku inwentarskiego naruszyła przepisy prawa budowlanego. Biegły zwrócił też uwagę, że sporządzenie projektu budowlanego przez osobę posiadającą stosowne uprawnienia (a więc spełnienie w tym zakresie wymogu prawa budowlanego, co w niniejszej sprawie nie miało jednak miejsca) spowodowałyby, że wymogi przepisów techniczno – budowlanych, między innymi dotyczących bezpieczeństwa konstrukcji i użytkowania – zostałyby zachowane, co skutkowałoby możliwością utrzymania należytego stanu technicznego budynku. Biegły na podstawie analizy zgromadzonej dokumentacji, która – co Sąd w tym momencie z urzędu stwierdza- spójna jest z zeznaniami przesłuchanych świadków wskazał, że dokonane w budynku prace w postaci rozbudowy dachu budynku - stanowiły rozbudowę obiektu budowlanego z naruszeniem procedur, a więc były samowolą budowlaną. Analiza konstrukcyjna zrealizowanego latem 2012 roku zakresu prac budowlanych wskazuje bowiem, że w efekcie powstał obiekt nie spełniający wymagań podstawowych dotyczących bezpieczeństwa konstrukcji i użytkowania, a także obiekt, wobec którego nie było możliwe utrzymanie właściwego stanu technicznego, a nadto budynkowi nadano schemat konstrukcyjny nie przystosowany do skompensowania powstających w nim sił, przez co naruszono podstawowe zasady technicznej wiedzy i naruszono art. 5 ust. 1 pkt. 1 a i pkt. 3 Ustawy Prawo budowlane. Dokonując podsumowania biegły na skutek przeprowadzonych analiz postawił wniosek, że przyczyną zawalenia się ściany była utrata jej nośności na skutek niekontrolowanego impulsu obciążeniowego pochodzącego pośrednio od dodatkowego nacisku na stertę ziarna wywołanego przez osoby, które dostały się do wnętrza budynku, a bezpośrednio od dodatkowego parcia na ścianę ze strony ziarna uwolnionego w wyniku działania tych osób. Utrata nośności ściany była możliwa, gdyż jej konstrukcja nie była wykonana w sposób umożliwiający przejęcie parcia pochodzącego od materiału sypkiego w budynku. Nadto biegły wskazał, że konstrukcja



tego budynku nie została przystosowana do przenoszenia sił poziomych wywołanych parciem materiału sypkiego, a w konsekwencji do składowania w nim materiału sypkiego w sposób, w jaki był składowany w chwili zdarzenia.

Sąd, jak już wspomniano na wstępie oceny materiału dowodowego w postaci opinii i ekspertyz, dał w wyżej opisanym zakresie przedmiotowej opinii przymiot wiary, budując na jej podstawie część ustaleń stanu faktycznego przedmiotowego postępowania. Zważyć należy, że biegły opierał się na materiale dowodnym, który został potwierdzony na rozprawie, a materiał, którym biegły dysponował na moment sporządzania opinii, został spójnie zgromadzony i zweryfikowany na rozprawie, to znaczy w zakresie informacji jakie posiadał biegły Sąd nie dysponował ani nowymi, ani sprzecznym z dotychczasowymi danymi okolicznościami, które mogłyby w jakimkolwiek zakresie poddać w wątpliwość wnioski przedmiotowej opinii. Sąd wyeliminował jedynie, i w tym też zakresie nie uznał treści opinii za wiarygodną, z analizy przedmiotowej opinii te jej fragmenty, w których biegły cytował zeznania M. M. (1) (kiedy on był przesłuchiwany jako świadek) gdyż gdyby tego nie uczynić - naruszałoby to zasady postępowania karnego. Niemniej jednak Sąd uznał, że opinia ta nie musi zostać uzupełniona, gdyż wszelkie dane i informacje, które biegły podawał w postawionych wnioskach i powoływał w obliczeniach – wynikają z dokumentów, materiału fotograficznego i zeznań przesłuchanych przez Sąd na rozprawie świadków, w związku z czym nawet po eliminacji zeznań M. M. (1) w charakterze świadka, materiał dowodowy który mógł podlegać ostatecznie ocenie, pozostawał spójny ze wskazaniami opinii.

Sąd ponadto zwraca uwagę, że biegły w swej opinii używa co prawda sformułowania „katastrofa budowlana” lecz czynił to nie w rozumieniu art. 163 k.k. ale w potocznym, literalnym wydźwięku tego sformułowania. Ustalenie natomiast tego czy dane zdarzenia katastrofą budowlaną jest czy też nie - pozostaje domeną Sądu i dlatego w niniejszym postępowaniu ważne w tym zakresie będą rozważania prawne, które nastąpią w dalszej części. Reasumując – powyższe uwagi nie niweczą wartości dowodowej opinii biegłego, która przez Sąd uznana została za ważny dowód w sprawie.

Sąd dał również wiarę **dokumentom i protokołom** ujawnionym w sprawie z uwagi na ich urzędowy charakter oraz fakt, że zostały one sporządzone zgodnie z obowiązującymi procedurami, a ponieważ żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości i autentyczności, Sąd nie widział również potrzeby czynienia tego z urzędu.

Istotnymi dla niniejszego postępowania okazała się dokumentacja fotograficzna miejsca zdarzenia, która stanowiła dla Sądu cenną podstawę dla rozważań nad poczynioną zmianą kwalifikacji prawnej czynu. Istotna okazała się również dokumentacja medyczna i dokumentacja sporządzana przez służby ratunkowe w dniu 31.12.2012r. Przedmiotowej dokumentacji i zawartych w niej treści nikt nie kwestionował.

W tym miejscu należy wskazać, iż Sąd mając na względzie postulat szybkości i sprawności postępowania - art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., uznał na podstawie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, iż nie istnieje konieczność przeprowadzenia kolejnych dowodów w sprawie, a strony nie składały żadnych wniosków dowodowych, nie kwestionowały żadnego z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy oraz w konsekwencji nie wnosiły także o odroczenie rozprawy czy uzupełnienie przewodu sądowego.

### **W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

W ramach aktu oskarżenia (odczytanego i odpowiednio za zgodą stron zmodyfikowanego w zakresie omyłki pisarskiej na rozprawie dnia 22.11.2013r.– k. 301) M. M. (1) oskarżony został o to, że w miesiącu wrześniu 2012r. w K. w woj. (...), jako inwestor wykonywał roboty budowlane w budynku gospodarczym polegające na jego rozbudowie bez wymaganego pozwolenia na budowę oraz projektu budowlanego, a także bez właściwego nadzoru i niezgodnie ze sztuką budowlaną, a po ich zakończeniu nie spełnił obowiązku utrzymania rozbudowanego obiektu budowlanego w należyтым stanie technicznym i nie zapewnił bezpieczeństwa jego użytkowania, wskutek czego w dniu 31 grudnia 2012r. nieumyślnie spowodował zdarzenie w postaci zawalenia się budowli, które zagrażało mieniu w wielkich rozmiarach, polegającego na zawaleniu się ściany szczytowej budynku, która przygniotła pracującego tam K. M. (1), wskutek czego w następstwie urazu zmiążdżeniowego klatki piersiowej i jamy brzusznej oraz unieruchomienia klatki piersiowej i jamy brzusznej poniósł on śmierć na miejscu zdarzenia, a osoba postronna B. P. odniósł spowodowane nieumyślnie obrażenia ciała w postaci rany tłuczonyj głowy okolicy skroniowej lewej, które

spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, a nadto będąc jako pracodawca odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że nie utrzymywał obiektu budowlanego, w którym wykonywana była praca w stanie zapewniającym bezpieczne i higieniczne warunki pracy wskutek czego pracownik P. N. (1) został nieumyślnie narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Prokurator zakwalifikował wskazany wyżej czyn jako przestępstwo z art. 90 ustawy z dnia 07.07.1994r. Prawo budowlane i art. 91a ustawy z dnia 07.07.1994r. Prawo budowlane i art. 163 § 2 i 4 w zw. z art. 163 § 1 pkt. 2 k.k. i art. 157 § 3 w zw. z art. 157 § 2 k.k. i art. 220 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Stwierdzić należy, że w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego zaproponowana przez oskarżyciela publicznego kwalifikacja prawna czynu zabronionego popełnionego przez oskarżonego oraz opis czynu musiały ulec pewnej modyfikacji, nie wykraczającej jednakowoż poza granice aktu oskarżenia, a poczyniona modyfikacja kwalifikacji prawnej poprzedzona została pouczeniem na zasadzie art. 399 k.p.k. (k. 389 i ostatecznie: k. 406).

Sąd Okręgowy, po przeprowadzeniu całości postępowania dowodowego i po dokonaniu analizy tegoż materiału doszedł do przekonania i uznał, że M. M. (1) winny jest temu, że w miesiącu wrześniu 2012 roku w K. w województwie (...), jako inwestor wykonywał roboty budowlane w budynku gospodarczym, polegające na jego rozbudowie poprzez rozbudowę dachu budowli bez wymaganego pozwolenia na budowę oraz projektu budowlanego, a także bez właściwego nadzoru i niezgodnie ze sztuką budowlaną, a po ich zakończeniu nie spełnił obowiązku utrzymania rozbudowanego obiektu budowlanego w należytym stanie technicznym oraz nie zapewnił bezpieczeństwa jego użytkowania poprzez składowanie tam ziarna kukurydzy, wskutek czego w dniu 31 grudnia 2012 roku poprzez zawalenie się ściany szczytowej budynku i osunięcie znajdującego się tam ziarna kukurydzy naraził nieumyślnie K. M. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego doprowadził do nieumyślnego spowodowania śmierci, będącego następstwem urazu zmiążdżeniowego klatki piersiowej i jamy brzusznej oraz unieruchomienia klatki piersiowej i jamy brzusznej pracującego w budynku K. M. (1) oraz doprowadził nieumyślnie u B. P. do powstania obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej głowy okolicy skroniowej lewej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, a nadto będąc jako pracodawca odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że nie utrzymywał obiektu budowlanego, w którym wykonywana była praca w stanie zapewniającym bezpieczne i higieniczne warunki pracy wskutek czego pracownik P. N. (1) został nieumyślnie narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przyjmując, że oskarżony czynem tym wyczerpał on znamiona przestępstwa z art. 90 ustawy z dnia 07.07.1994r. Prawo budowlane w zw. art. 91a ustawy z dnia 07.07.1994r. Prawo budowlane i art. 160 § 3 w zw. z § 1 k.k. w zw. z art. 155 k.k. i z art. 157 § 3 w zw. z § 2 k.k. i z art. 220 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k..

Powołany przez rzecznika oskarżenia w zaproponowanej kwalifikacji prawnej ujętej w akcie oskarżenia przepis art. 163 k.k. reguluje w § 1 sytuację, w której odpowiedzialność karną ponosi ten, kto spowoduje zdarzenie, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać (m.in. – pkt. 2) zawalenia się budowli, przy czym jeśli sprawca działa nieumyślnie § 2 zagrożenie karą jest łagodniejsze. Z kolei zagrożenie jest zaostrzone jeżeli następstwem czynu określonego w § 2 jest śmierć człowieka lub ciężki uszczerbek na zdrowiu wielu osób. Przedmiotem ochrony pozostającym w dyspozycji tego przepisu jest bezpieczeństwo powszechne, a o mawiane przestępstwo polega na spowodowaniu zagrożenia dla życia lub zdrowia wielu osób lub dla mienia w wielkich rozmiarach, przy czym żadne z wyżej wskazanych pojęć nie zawiera kodeksowej definicji. Określenie "wielu osób" zostało zdefiniowane wieloletnim stanowiskiem doktryny i orzecznictwa jako oznaczające co najmniej sześć do siedmiu osób, przy czym z uwagi na to, że w niniejszej sprawie powyższa kwestia nie jest zagadnieniem spornym i nie była przedmiotem dowodowej kontroli – Sąd odniesie się do niej w dalszej części jedynie pokrótce, nie czyniąc i w tym miejscu dalszych rozważań w tym zakresie. Istotne z oklei jest pojęcie „mienia w wielkich rozmiarach”, które jako niezdefiniowane kodeksowo również należy rozumieć w oparciu o dotychczasową wykładnię doktrynalno-orzeczniczą. I tak, dla dokonania stosowne oceny znaczenie ma więc zarówno odniesienie do przestrzennych wymiarów mienia, a nie tylko do jego wartości (choć podkreśla się, że owa wartość jako jeden z czynników składowych pojęcia z omawianego przepisu także ma znaczenie

jako kryterium pomocnicze – tak np. SN w wyroku z dnia 7 grudnia 1976 r., VI KRN 369/76, OSNKW 1977, nr 4-5, poz. 37), jak i znaczenie ma także umiejscowienie budowli, jej charakter, dostępność, przeznaczenie, wielkość przestrzenna zagrożonego obiektu, wartość znajdujących się w nim składników majątkowych, ich charakteru, znaczenia oraz użyteczności. Omawiany występek ma charakter materialny, przy czym skutek w każdym wypadku stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia wielu osób albo dla mienia w znacznych rozmiarach. Skutkiem każdorazowo jest także jedno ze zdarzeń wskazanych w § 1 pkt 1-4, przy czym zawaleniem się budowli jest zniszczenie dużej konstrukcji nieruchomości lub ruchomej, wzniesionej na powierzchni ziemi, wodzie lub pod wodą, albo części takiej konstrukcji i ma ono charakter gwałtowny i - co do zasady - krótkotrwały. Przedmiotowym warunkiem odpowiedzialności za przestępstwa określone w art. 163 § 3 lub 4 jest ustalenie związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy – tak działaniem, jak i zaniechaniem, a określonym w tych przepisach skutkiem.

W związku z okolicznościami niniejszego postępowania koniecznymi dla przytoczenia są poniższe stanowiska Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych:

- uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19.02.2003r., opublikowana w OSNKW 2003/3-4/24, wydana w sprawie I KZP 49/02 w której tenże Sąd uznał, że zawarte w dyspozycji art. 163 § 1 k.k. znamię "mienie w wielkich rozmiarach" odnosi się do cech przestrzennych substancji materialnej objętej zagrożeniem - nie wyraża natomiast warunku odpowiedzialności w postaci określonej wartości tego mienia. Wartość mienia zagrożonego spowodowanym przez sprawcę zdarzeniem, określonym w tym przepisie - podobnie jak inne cechy indywidualizujące czyn - ma wpływ na ocenę stopnia jego społecznej szkodliwości;

- wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18.10.2001r., opublikowany w Prok.i Pr.-wkl. 2002/7-8/28, a wydany w sprawie o sygnaturze II AKa 372/01 zawierający w swej treści stwierdzenie, iż (...) co się tyczy pojęcia mienia w wielkich rozmiarach, to stwierdzić trzeba, że potocznie oznaczać to może znaczną wielkość czegoś materialnego z uwagi na swe wymiary, format, wartość, a więc coś, co przekracza mienie o zwykłych rozmiarach. Słusznie w orzecznictwie sądów powszechnych zwracano uwagę na to, że nie sposób wiązać tego z kwotowo określoną wartością mienia, a ocenę sprowadzić należy do określenia wielkości przestrzennej obiektu, składników w nim się znajdujących, ich użyteczności i znaczenia dla pokrzywdzonego. Jeżeli więc przyjąć, że pożarem zagrożone zostały dwa budynki mieszkalne o znacznych rozmiarach, wyposażone w meble i sprzęt gospodarstwa domowego, stanowiące miejsce zamieszkania i podstawę egzystencji oraz dobytek dwóch rodzin, to nie sposób uznać, by w takim wypadku nie można mówić o zagrożeniu mienia w wielkich rozmiarach, o którym mowa w art. 163 § 1 k.k. (...);

- postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 02.12.1998r., wydane w sprawie II AKz 336/98 i opublikowane następnie w OSA 1999/7-8/50 podające, że użyte w przepisie art. 163 § 1 k.k. pojęcie "mienie w wielkich rozmiarach" nie jest równoznaczne z mieniem znacznej wartości. Kodeks karny nawiązuje bowiem nie do wartości mienia określonej kwotowo, lecz do jego rozmiarów. Pojęcie "wielkie rozmiary mienia" odnosić zatem należy do wielkości przestrzennej zagrożonego obiektu, znajdujących się w nim składników majątkowych, ich charakteru, znaczenia oraz użyteczności;

- wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16.03.2004r., wydany w sprawie II AKa 407/03 i opublikowany w Prok.i Pr.-wkl. 2004/11-12/23, a stawiający tezę, iż : Znamię wielości osób jest pojęciem ocennym i winno być oceniane przy uwzględnieniu okoliczności konkretnego przypadku. W literaturze i orzecznictwie określane są jedynie orientacyjne wartości liczbowe pozwalające na ustalenie, czy doszło do zagrożenia życia lub zdrowia wielu osób. Jako dolna granica wielości osób przyjmowana jest liczba od 6 do 10 osób [zob. np. O. G., S. H., S. M. P., Kodeks karny. Komentarz, t. III, Gdańsk 1999, s. 114; K. B., (w:) Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, pod red. A. Z., t. 2, Kantor (...), Kraków 1999, s. 331; wyrok SA w Katowicach z dnia 18 października 2001 r., sygn. II AKa 372/01, Prok. i Prawo 2002, nr 7-8, poz. 28]. (...);

- wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 02.02.2004r., wydany w sprawie II AKa 421/03 i opublikowany również w Prok.i Pr.-wkl. 2004/11-12/24, stwierdzający, że: dla prawidłowego określenia interpretacji znamienia "wielu" osób należy odnieść się do słownika poprawnej polszczyzny, który posługuje się pojęciami "kilku" i "wielu" osób;

- jest to zaimek odnoszący się do niesprecyzowanej liczby kogoś, czegoś, najczęściej w granicach 5-10, rzadziej 2-4, natomiast wielu - jest to liczebnik nieokreślony oznaczający dużą liczbę kogoś, czegoś (Nowy słownik poprawnej polszczyzny, PWN, Warszawa 2003, s. 327, 1155). Pozwala to stwierdzić, że "wiele osób" to więcej niż kilka. Przy takiej interpretacji, znamię czynu z art. 163 § 1 pkt 1 k.k. "zagroza życiu lub zdrowiu wielu osób" nie zostało wypełnione przez fakt zagrożenia dla pięciu osób.

Z kolei za czyn z art. 155 k.k. odpowiada ten, kto nieumyślnie powoduje (tak przez działanie, jak i przez zaniechanie działania) śmierć człowieka. Przedmiotem czynności wykonawczej w omawianym przepisie jest człowiek, stroną podmiotową tego przestępstwa charakteryzuje nieumyślność, a zatem sprawca nie chce, a nawet nie godzi się na spowodowanie śmierci człowieka, chociaż przewiduje taką możliwość lub może ją przewidzieć. Śmierć człowieka zatem jest tu niezamierzonym następstwem działania sprawcy, a cecha nieumyślności odnosi się wyłącznie do następstwa w postaci śmierci człowieka, natomiast samo zachowanie sprawcy nie musi być nieumyślne. Jak stwierdził Sąd Najwyższy, wydając dnia 21 lutego 1974r. w sprawie Rw 50/74 wyrok: powinność i możliwość przewidywania przez sprawcę skutku przestępnego zachowania się musi być ustalona na podstawie konkretnych faktów, przy czym należy tu uwzględnić zarówno element obiektywny, jak i subiektywny. Warunkiem odpowiedzialności za omawiane przestępstwo jest, aby śmierć człowieka była skutkiem zachowania się sprawcy, gdyż zgodnie z zasadami odpowiedzialności za dokonanie przestępstwa skutkowego, do przypisania przestępstwa z art. 155 k.k. konieczne jest ustalenie, że zachodził związek przyczynowy między zachowaniem się sprawcy a zaistniałym skutkiem śmiertelnym. Podkreślenia wymaga, że w zakresie omawianego czynu zabronionego kwestią istotną jest dla uznania rodzaju odpowiedzialności jest ustalenie czy sprawca działał z zamiarem ewentualnym (godził się na skutek) czy też lekkomyślnie (sądził, że uniknie nastąpienia takiego skutku). Przepis art. 155 k.k. może pozostawać w zbiegu rzeczywistym właściwym z przepisami typizującymi spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, a nie zachodzi zbieg przepisów ustawy pomiędzy przestępstwem z art. 155 k.k. a przestępstwami, do znamion których należy nieumyślne spowodowanie niebezpieczeństwa utraty życia.

Przepis art. 220 k.k. reguluje w § 1 sytuację, w której odpowiedzialność karną ponosi ten, kto, będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (§ 2 cytowanego przepisu zakłada nieumyślni działanie sprawcy). Przedmiotem ochrony omawianego czynu zabronionego jest prawo pracownika do pracy w bezpiecznych i higienicznych warunkach, a ubocznym przedmiotem ochrony są tu życie i zdrowie pracowników, przy czym czynność sprawcza polega na niedopełnieniu obowiązku w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, a czyn ten może zostać popełniony przez działanie i przez zaniechanie. Przepis art. 200 k.k. ma charakter materialny i do jego znamion należy skutek w postaci narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub skutków dla zdrowia pracownika, mających postać obrażeń ciała określonych w art. 156 k.k. Przepis art. 200 k.k. może popełnić może tylko osoba fizyczna odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy. W niniejszej sprawie przytoczenia wymaga wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25.02.2003r. wydany w sprawie WA 4/03 i opublikowany w OSNwSK 2003/1/403 stawiający tezę, iż sprawcą przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. może być jedynie osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy, która nie dopełniła ciążących na niej w tej mierze obowiązków, doprowadzając do wywołania bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia. Przepis art. 220 jest przestępstwem materialnym, a skutkiem niezbędnym dla jego zaistnienia jest właśnie wystąpienie bezpośredniego, realnego (a nie potencjalnego) niebezpieczeństwa utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu (to ostanie w rozumieniu art. 156 k.k.). W przypadku kiedy owe skutki dla życia i zdrowia rzeczywiście wystąpią, wchodzi w grę kumulatywna kwalifikacja dotycząca spowodowania (z winy umyślnej bądź nieumyślnej) takiego skutku. Nie ulega wątpliwości, iż między zachowaniem sprawcy, a zaistniałym skutkiem (czy to przewidzianym w art. 220 k.k. czy w art. 155 k.k.) musi istnieć związek przyczynowy.

Z kolei za przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. odpowiada ten, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, przy czym zagrożenie karą podlega złagodzeniu jeśli (§ 3) sprawca czynu określonego w § 2 działa nieumyślnie. Przedmiotem tego przestępstwa jest zdrowie i czyn może być popełniony zarówno przez działanie, jak i zaniechanie, a jego skutkiem jest lekki (w rozumieniu poniżej dni 7) uszczerbku na

zdrowiu. Przepięstwo z art. 157 § 2 k.k. można przypisać tylko tej osobie, która swoim działaniem lub zaniechaniem spowodowała konkretne obrażenia, powodujące naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 listopada 2011 roku, wydany w sprawie o sygn. II AKa 151/10 i opublikowany w KZS 2011, z. 3, poz. 40). Przepięstwo z § 2 ścigane jest co do zasady w trybie prywatnoskargowym lecz wyjątkiem jest sytuacja, gdy Prokurator obejmie je ściganiem, a dla wyłączenia przepięstności czynu polegającego na spowodowaniu lekkiego uszczerbku na zdrowiu ma znaczenie stanowisko prezentowane przez pokrzywdzonego. Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie ( II AKa 151/10, opubl. W KSZ 2011/3/40) przepięstwo z art. 157 § 2 k.k. można przypisać tylko tej osobie, która swoim działaniem lub zaniechaniem spowodowała konkretne obrażenia, powodujące naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni.

Za czyn z art. 160 § 1 k.k. odpowiada osoba, która naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przy czym § 3 reguluje sytuację, jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 lub 2 działa nieumyślnie. Z kolei § 5 omawianego przepisu stanowi, że ściganie przepięstwa określonego w § 3 następuje na wniosek pokrzywdzonego. Przedmiotem ochrony omawianego przepięstwa są życie i zdrowie i może ono zostać popełnione zarówno przez działanie jak i zaniechanie. Jest to przepięstwo materialne i do jego znamion należy skutek w postaci niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia. Przepięstwo to należy do grupy tzw. przepięstw z narażenia konkretnego, przy czym niebezpieczeństwo oznacza sytuację - pewien szczególny układ rzeczy lub zjawisk odrębny od samego czynu, charakteryzujący się dynamicznym rozwojem - która ma właściwość przechodzenia w inny stan (tak: Zoll, Narażenie... (w:) System, 1985, s. 467). Z kolei bezpośrednio niebezpieczeństwa należy wiązać nie tyle z bliskością czasową skutku mogącego nastąpić w związku z rozwojem sytuacji; chodzi tu o taki stan, gdy nieuchronnym następstwem dalszego rozwoju sytuacji, bez konieczności pojawienia się jakichś nowych czynników "dynamizujących", jest niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia (tak: Zoll, Narażenie... (w:) System, 1985, s. 468; także Buchała (w:) Przepięstwa przeciwko..., s. 85). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lipca 2011 roku, wydanym w sprawie III KK 77/11 i opublikowanym w OSNKW 2011, nr 10, poz. 94 stwierdził, że znamię narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, o którym mowa w art. 160 § 1 k.k., może zostać zrealizowane w jeden z trzech sposobów: przez sprowadzenie zagrożenia, jego znaczące zwiększenie, a także - w przypadku gwaranta nienastąpienia skutku przy przepięstwach z zaniechania - przez niespowodowanie jego ustąpienia albo zmniejszenia. Sprzeczne z obowiązkiem prawnym zachowanie (działanie, zaniechanie) gwaranta nienastąpienia skutku (lekarza), jeżeli nie ma wpływu na stan zagrożenia dla życia czy zdrowia określonej osoby, nie jest przyczynowe dla utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, o którym mowa w art. 160 § 1 k.k. Dotyczy to w szczególności sytuacji, gdy źródło narażenia tych dóbr jest poza możliwością oddziaływania osoby prawnie zobowiązanej do określonego zachowania. Istotnym dla przedmiotu niniejszego postępowania jest to, że ściganie sprawców typów umyślnych odbywa się w trybie publicznoskargowym z urzędu, natomiast ściganie sprawców typu nieumyślnego - w trybie publicznoskargowym na wniosek i jest to przepięstwo bezwzględnie wnioskowe, a przepis art. 160 k.k. pozostaje w kumulatywnym zbiegu między innymi z art. 155 k.k. czy z art. 157 k.k.

Dla potrzeb niniejszego postępowania na przytoczenie zasługuje ponadto jedna z tez wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2000 roku (w sprawie V KKN 318/99, opublikowanego w LEX nr 50985) a stanowiącego, iż przepięstwo z art. 160 § 3 kk charakteryzuje się nieumyślnością w znaczeniu art. 9 § 2 kk, czyli sprawca nie ma zamiaru narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, naraża go jednak w wyniku niezachowania wymaganej w danych okolicznościach ostrożności, w sytuacji, w której sprawca narażenie człowieka przewidywał lub obiektywnie biorąc mógł przewidzieć. Z oczywistych względów nie jest możliwa kumulatywna kwalifikacja (art. 11 § 2 kk) czynu z art. 160 § 3 kk i art. 155 kk.

Konieczne do przeanalizowania w niniejszej sprawie przepisu ustawy Prawo Budowlane to art. 90 i art. 91a. Pierwszy z nich stanowi bowiem, że odpowiada ten, kto w przypadkach określonych w art. 48, art. 49b, art. 50 ust. 1 pkt 1 lub art. 50 ust. 1 pkt 2, wykonuje roboty budowlane. Art. 91a stanowi zaś o tym, iż odpowiedzialności karnej podlega ten, kto nie spełnia, określonego w art. 61, obowiązku utrzymania obiektu budowlanego w należytych stanie technicznym, użytkuje obiekt w sposób niezgodny z przepisami lub nie zapewnia bezpieczeństwa użytkowania obiektu budowlanego.

Przechodząc do szczegółów - w art. 90 Prawa budowlanego dotyczy tzw. samowoli budowlanej, polegającą między innymi na budowaniu lub wybudowaniu obiektu budowlanego lub jego części bez wymaganego pozwolenia na budowę lub bez zgłoszenia, lub mimo sprzeciwu właściwego organu. Dobrem chronionym w tym przepisie jest ład budowlany, bezpieczeństwo ludzi i mienia oraz właściwe warunki zdrowotne i użytkowe dla środowiska, a adresatem decyzji wydawanych na podstawie art. 48, 49b i 51 ust. 1 pkt 1 i 2 jest wyłącznie inwestor lecz postępowanie karne prowadzone na podstawie art. 90 tej ustawy może mieć o wiele szerszy zasięg, gdyż może być prowadzone nie tylko przeciwko inwestorowi, ale także innym osobom, które uczestniczyły w popełnieniu przestępstwa.

Według ustawodawcy przepis ten odnosi się do "wykonywania robót budowlanych" w trzech przypadkach, sformułowanych między innymi w art. 48 ustawy wykonywanie robót budowlanych polegających na budowie obiektu budowlanego bez wymaganego pozwolenia na budowę albo bez zgłoszenia, albo pomimo wniesienia sprzeciwu przez właściwy organ czy art. 50 ust. 1 pkt 1 - wykonywanie innych robót budowlanych bez wymaganego pozwolenia albo zgłoszenia.

Z kolei przepis art. 91a ustawy odnosi się wyłącznie do fazy użytkowania obiektu budowlanego i nie ingeruje w założenia konstrukcyjne obowiązującej ustawy, w szczególności w zakresie przebiegu procesu inwestycyjno-budowlanego, a ma na celu podniesienie poziomu bezpieczeństwa użytkowania obiektów budowlanych.

Zgodnie z art. 29 ust. 1 Prawa budowlanego - pozwolenia na budowę nie wymaga między innymi budowa obiektów gospodarczych związanych z produkcją rolną i uzupełniających zabudowę zagrodową w ramach istniejącej działki siedliskowej parterowych budynków gospodarczych o powierzchni zabudowy do 35 m<sup>2</sup>, przy rozpiętości konstrukcji nie większej niż 4,80 m. Definicja budowy, zawarta w art. 3 ust. 6 ustawy wskazuje, że pojęcie to oznacza wykonywanie obiektu budowlanego w określonym miejscu, a także odbudowę, rozbudowę, nadbudowę obiektu budowlanego. Z kolei unormowania zawarte art. 48, art. 49 i art. 50 cytowanej ustawy dotyczą rygorów związanych z wykonywaniem budowy bez m.in. wymaganego pozwolenia na budowę czy projektu budowlanego.

Przechodząc od powyższych rozważań teoretycznych na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przeanalizowany już wcześniej w niniejszym uzasadnieniu pozwala na przyjęcie, że M. M. (1) swym zachowaniem wyczerpał znamiona czynu zabronionego z art. 90 ustawy z dnia 07.07.1994r. Prawo budowlane w zw. art. 91a ustawy z dnia 07.07.1994r. Prawo budowlane i art. 160 § 3 w zw. z § 1 k.k. w zw. z art. 155 k.k. i z art. 157 § 3 w zw. z § 2 k.k. i z art. 220 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i tylko tak ujęta kwalifikacja prawna oddaje w pełni opis sprawstwa i zawinienia oskarżonego. Z tej też przyczyny nie mogła się w ocenie Sądu ostać pierwotnie zaproponowana przez oskarżenia kwalifikacja z art. 90 ustawy z dnia 07.07.1994r. Prawo budowlane i art. 91a ustawy z dnia 07.07.1994r. Prawo budowlane i art. 163 § 2 i 4 w zw. z art. 163 § 1 pkt. 2 k.k. i art. 157 § 3 w zw. z art. 157 § 2 k.k. i art. 220 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

W ocenie Sądu w sprawie M. M. (1) przede wszystkim nie sposób mówić o zaistnieniu katastrofy budowlanej w rozumieniu art. 163 k.k. i jest to niewątpliwie najważniejszym elementem, który podlegał rozważaniom Sądu. Po pierwsze więc z całą stanowczością (czego co prawda nie wskazywał rzecznik oskarżenia, a co Sąd zaznacza wyłącznie z ostrożności) nie można przyjąć, że w rozpoznawanym wypadku doszło do zagrożenia życia lub zdrowia wielu osób, gdyż na miejscu zdarzenia znajdowały się cztery osoby, co zgodnie z ugruntowaną linią orzecznictwa i stanowiskiem doktryny nie wyczerpuje znamion tego przepisu. Nawet gdyby założyć abstrakcyjność zagrożenia – to jest dostępność do w/w budynku na co dzień (czego jednakże ustawodawca nie zakłada w tym przepisie) to i tak owo potencjalne zagrożenie nie dotyczyłoby wielu osób z uwagi na charakter i umiejscowienie budynku (tj. na wsi, na uboczu, przy braku dostępności do budowli osób postronnych). Najważniejszą jednak w niniejszej sprawie kwestią było ustalenie czy mamy to do czynienia z mieniem w wielkich rozmiarach, które to założenie w zaproponowanej w akcie oskarżenia kwalifikacji prawnej przyjął Prokurator. W ocenie Sądu analiza zgromadzonych w sprawie dowodów, w zestawieniu z obowiązującą linią orzeczniczą – nie zezwala na przyjęcie kwalifikacji prawnej z art. 163 § 1 pkt. 2 k.k. gdyż w sprawie nie wystąpiło zagrożenie mienia w wielkich rozmiarach. Przede wszystkim pamiętać należy, że obowiązujący Kodeks Karny nie zawiera definicji pojęcia „mienia w wielkich rozmiarach” i dlatego każdorazowo, rozpoznając pojedynczy

przypadek, należy opierać się na okolicznościach zdarzenia w zestawieniu z analizą indywidualizacji cech budynku oraz zestawieniem ze stanowiskiem orzecznictwem. Z tej też przyczyny Sąd poczynił rozważania i uznał, że budynek, który nie jest budynkiem dostępnym dla ogółu społeczności lokalnej, nie stoi w miejscu dostępnym dla postronnych osób, nie jest usytuowany nawet w pobliżu społecznie używanych miejsc, jest jedynie magazynem na ziarno (a więc i jego przeznaczenie nie jest szczególnie doniosłe), umiejscowiony jest w małej wsi (nawet przecież służby ratunkowe miały trudności ze znalezieniem tego miejsca) oraz jak wynika choćby z dokumentacji fotograficznej znajdującej się w aktach sprawy – stoi samodzielnie, nie w grupie innych budynków, na odludziu, na polu – nie można określać jako „mienia w wielkich rozmiarach”. Oczywiście mając na uwadze gabaryty budynku uznać należy, że budynek nie należy do małych, lecz jednocześnie - ustawodawca nie wiąże przecież uznania „mienia w wielkich rozmiarach” wyłącznie i samodzielnie od tego jakie dane budynek ma wymiary, w innym razie stosowny zapis widniałby albo w samej treści przepisu, albo choćby w stanowisku orzecznictwem Sądu Najwyższego. Tu jednak zwraca się przecież uwagę nie tylko na „czyste” gabaryty ale także (na co Sąd zwraca szczególnie uwagę w niniejszym przypadku) na umiejscowienie budowli, jej charakter, dostępność, przeznaczenie, wartość znajdujących się w nim składników majątkowych, ich charakteru, znaczenia oraz użyteczności, oraz dopiero w dalszej kolejności wartości samej budowli. W ocenie Sądu, właśnie z uwagi na brak jednoznacznej definicji, wskazać należy dla przykładu, iż nie sposób postawić znaku równości pomiędzy np. budynkiem o identycznych danych konstrukcyjnych i wymiarowych w centrum miasta, a nawet wioski, a budynkiem znajdującego się na terenie prywatnym, na uboczu, na polu, bez sąsiedztwa, gdzie dostęp ma zaledwie kilka osób, a sam budynek służy przechowywaniu ziarna, a nie bardziej doniosłym celom. Przecież wspomniane wcześniej miejsca różnią się między sobą tak dalece, że także prawnie powinno nastąpić ich rozróżnienie. Już choćby sam ogląd zgromadzonej dokumentacji fotograficznej w zestawieniu z dostępną z urzędu wiedzą oraz wiedzą życiową odnośnie tego jak usytuowane są nawet identyczne gabarytowo budynki w miastach, miasteczkach i wsiach pozwala na postawienie tezy, że z całą pewnością wolą ustawodawcy przy interpretacji definicji „mienia w wielkich rozmiarach” nie było by obiekty takie stawiać na równi. Dlatego też, mając z urzędu wiedzę, że przepis art. 163 § 1 pkt. 2 k.k. może być rozważany przy różnych stanach faktycznych, decyzję o wypełnieniu jego znamion nie można podejmować w oderwaniu od całości znanych z urzędu oraz życia codziennego okoliczności, a wyłącznie powołując się na wymiary budynku. W ocenie Sądu, stanie faktycznym niniejszej sprawy właśnie to umiejscowienie budowli, jej charakter, dostępność, przeznaczenie, wartość znajdujących się w nim składników majątkowych, ich charakteru, znaczenia oraz użyteczności – nie pozwoliły na uznanie, że jest to „mienie w wielkich rozmiarach”, a tym samym na stwierdzenie zaistnienia znamion z art. 163 § 1 pkt. 2 k.k.

Te okoliczności, które w niniejszej sprawie są natomiast bezsporne to fakt, że naruszone przez oskarżonego zostały normy prawa budowlanego z art. 90 i art. 91a. Przede wszystkim, co przyznał sam oskarżony, w związku z wzniesieniem całkowicie nowej, odstającej gabarytowo od dotychczasowej konstrukcji dachu – konieczne było dla tej czynności sporządzenie odpowiedniego projektu budowlanego, a następnie między innymi na tej podstawie uzyskanie pozwolenia na budowę. Wykonanie opisanych prac polegających na rozbudowie dachu było wedle podanej przez Sąd wyżej definicji – budową w rozumieniu art. 3 ust. 6 ustawy. Ponadto sam oskarżony w złożonych wyjaśnieniach przyznał, że miał świadomość, iż tego rodzaju prace wymagały pozwolenia na budowę. Jak ustalono na podstawie opinii biegłego i na podstawie zgromadzonych danych technicznych budowli – przedmiotowy budynek ma powierzchnię zabudowy 321,12m<sup>2</sup> i rozpiętości konstrukcyjnej w świetle wynoszącej 10,21 m, a więc wymagał (zgodnie z unormowaniem z art. 29 Ustawy) zezwolenia na budowę. M. M. (1) jest też inwestorem w rozumieniu cytowanej ustawy, czego on sam nie kwestionował. Nadto właśnie z uwagi na nieprzestrzeganie szczegółowych zapisów ustawy, w zakresie przeprowadzonej rozbudowy, nie było właściwego jej nadzoru, a brak wspomnianego projektu budowlanego, określającego konieczne normy i zasady, skutkowało przeprowadzeniem rozbudowy niezgodnie ze sztuką budowlaną. Z kolei po zakończeniu rozbudowy, również z przyczyn związanych tak z brakiem projektu i nadzoru, jak i właściwej zgody – oskarżony nie spełnił obowiązku utrzymania rozbudowanego obiektu budowlanego w należytych stanie technicznym, a nadto nie zapewnił bezpieczeństwa jego użytkowania poprzez składowanie tam ziarna kukurydzy, które w tego rodzaju budynku, w takiej jego konstrukcji, nie powinno być w ten sposób, w który faktycznie było oraz w takich ilościach składowane. Konsekwencją zaniedbań opisanych wyżej było wystąpienie w dniu 31 grudnia 2012 roku zawalenia się ściany szczytowej budynku i osunięcia znajdującego się tam ziarna kukurydzy, a wcześniej opisane nieprawidłowości były wyłączną i jedyną tego przyczyną. Tak więc pomiędzy przeprowadzeniem

prac budowlanych, brakiem pozwolenia na budowę, odpowiedniego projektu, nadzoru i utrzymania rozbudowanego obiektu budowlanego w należyłym stanie technicznym oraz w stanie zapewniającym bezpieczne i higieniczne warunki pracy - a zawałem się budynku występuje związek przyczynowo skutkowy, a skutki zawału się budynku to pokrzywdzenie trzech osób. Ponadto - wszystkie osoby, które znajdowały się tego dnia 31 grudnia 2012 roku w miejscowości K., poprzez opisane wyżej działanie oskarżonego, w sposób nieumyślny narażone zostały przez niego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wedle definicji przedstawionej niżej. Sąd uznał bowiem, iż przez niedopełnienie wskazanych wymogów prawa budowlanego i skierowanie pracowników do pracy oraz dopuszczenie osoby postronnej do przebywania w bezpośredniej bliskości budynku, oskarżony sprowadził zagrożenie życia i zdrowia wspomnianych osób, czego skutki opisane są niżej.

Przyjęta przez Sąd na podstawie ujawnianych w sprawie okoliczności, wnioskowanych na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, nieumyślność działania oskarżonego charakteryzuje się nieumyślnością w znaczeniu art. 9 § 2 k.k., co oznacza, że M. M. (1) nie ma zamiaru narażenia żadnej z osób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, naraził je jednak w wyniku niezachowania wymaganej w danych okolicznościach ostrożności, w sytuacji, w której narażenie człowieka obiektywnie biorąc mógł przewidzieć, gdyż zdawał sobie sprawę z tego, że budynek wznosił bez wymaganego projektu budowlanego, nadzoru oraz pozwolenia na budowę.

Śmierć K. M. (1) jako bezpośredni skutek zawału się budynku to kolejne znamię czynu, który przypisywany jest oskarżonemu. Przyczyną śmierci K. M. (1) był uraz zmiążdżeniowy klatki piersiowej i jamy brzusznej oraz unieruchomienie klatki piersiowej i jamy brzusznej – powstałe w związku z zawałem się budynku i przyspaniem ziarnem kukurydzy. Z identycznych jak uprzednio przyczyn Sąd uznał na podstawie analizy zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego, iż spowodowanie śmierci K. M. (1) odbyło się w sposób nieumyślny, gdyż M. M. (1) – co wynika z analizy dowodów - nie chciał, a nawet nie godził się na spowodowanie śmierci K. M. (1), chociaż mógł ze wspomnianych już wyżej przyczyn (zaniedbań w rozumieniu prawa budowlanego) ją przewidzieć. Śmierć była więc niezamierzonym następstwem działania M. M. (1), a niewątpliwie istnieje też związek przyczynowy pomiędzy śmiercią a opisanymi powyżej znamionami czynów karalnych z Ustawy Prawo budowlane. Ów związek dotyczy również stwierdzonych u B. P. obrażeniami ciała w postaci rany tłuczonej głowy okolicy skroniowej lewej i związane z tym uznanie, że naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwał nie dłużej niż 7 dni. Spowodowanie w/w obrażeń również odbyło się nieumyślnie, odnośnie czego rozważania były już czynione, a Sąd do nich w tym miejscu odsyła. Sąd wyjaśnia również, że B. P. nie zdecydował się na złożenie wniosku o ściganie, o którym stanowi art. 160 § 5 k.k. w zw. z § 3 tego przepisu, co skutkowało możliwością przypisania oskarżonemu w zakresie tego pokrzywdzonego wyczerpana znamion wyłącznie z art. 157 § 2 k.k. (Prokurator objął to ściganie z urzędu). Ponadto w niniejszym przypadku trzeci z pokrzywdzonych – tj. ojciec oskarżonego - A. M., w powołaniu na przysługujące mu uprawnienie ( art. 157 § 3 w zw. z § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 5 k.k.) w ogóle nie złożył wniosku o ściganie swego syna M. M. (1), który to wniosek jest konieczny zgodnie z unormowaniem zawartym w art. 157 § 5 k.k., w związku z czym Sąd nie przypisał w opisie czynu i nie uwzględnił w kwalifikacji prawnej jego obrażeń ciała.

M. M. (1) będąc jako pracodawca odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełnił ponadto wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że nie utrzymywał obiektu budowlanego, w którym wykonywana była praca – co zostało już wykazane przy okazji omawiania przepisów prawa budowlanego - w stanie zapewniającym bezpieczne i higieniczne warunki pracy (właśnie z uwagi na składowanie w budynku materiałów, które nie powinny były tam się znajdować oraz nieprzystosowanie budynku do użytkowania w rozumieniu braku projektu, nadzoru i pozwolenia na jego rozbudowę) wskutek czego pracownik P. N. (1) został nieumyślnie narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W zakresie nieumyślności działania oskarżonego Sąd odsyła do wyżej poczynionych rozważań.

Reasumując - Sąd Okręgowy, po przeprowadzeniu całości postępowania dowodowego i po dokonaniu analizy tegoż materiału doszedł do przekonania i uznał, że M. M. (1) swym czynem wypełnił znamiona przestępstwa z art. 90 ustawy z dnia 07.07.1994r. Prawo budowlane w zw. art. 91a ustawy z dnia 07.07.1994r. Prawo budowlane i art. 160 § 3 w zw. z § 1 k.k. w zw. z art. 155 k.k. i z art. 157 § 3 w zw. z § 2 k.k. i z art. 220 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.



Sąd pragnie dodatkowo podkreślić, że prowadząc postępowanie, podejmując kolejne decyzje dowodowe oraz w ostateczności wydając wyrok w niniejszej sprawie miał wzgląd na normę art. 4 k.p.k. Sąd badając z urzędu przedmiotowy akt - w pełni zweryfikował informacje świadczące zarówno na korzyść i na niekorzyść oskarżonego, i dopiero po dokonaniu powyższego uznał, że sprawa dojrzała do rozstrzygnięcia. Ponadto wydaną w formie wyroku decyzję Sąd oparł także na zasadzie wynikającej z treści art. 7 k.p.k., a stanowiącej o tym, by ocena dowodów zgromadzonych w aktach sprawy dokonywana była swobodnie, aczkolwiek zgodnie z przepisami obowiązującego prawa oraz z uwzględnieniem zasad rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego.

W tym stanie rzeczy wina oskarżonego M. M. (1) w zakresie przestępstwa mu zarzucanego nie budzi w ocenie Sądu żadnych wątpliwości i została w pełni wykazana i dlatego Sąd przystąpił do wymierzenia odpowiedniej i sprawiedliwej kary, adekwatnej do stopnia zawinienia, społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, a także uwzględniając cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara winna osiągnąć w stosunku do oskarżonego oraz warunki i właściwości osobiste oskarżonego. Ponadto orzeczona kara powinna spełniać rolę w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a Sąd wymierzając karę oskarżonemu, miał na uwadze także zasady prewencji ogólnej. Jednocześnie Sąd baczyl jednak by kara wymierzona oskarżonemu uwzględniała jego motywację i sposób zachowania, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na nim obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstw oraz możliwość ich naprawienia w przyszłości, jak również miał na uwadze uprzednią karalność oskarżonego. Ponadto Sąd, wymierzając karę – zgodnie z dyspozycją art. 53 § 2 k.k. – uwzględnił także właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu.

Przy wymiarze kary Sąd, kierując się dyrektywami wymiaru kary zawartymi w art. 53 § 1 i 2 k.k. oraz art. 115 § 2 k.k., miał na uwadze tak okoliczności obciążające jak i łagodzące dotyczące oskarżonego. Jako okoliczności łagodzące Sąd zaliczył wcześniejszą niekaralność oskarżonego za przestępstwa, pozytywną opinię o nim w miejscu zamieszkania, pozytywną opinię jaką mają o nim współpracownicy, w tym pokrzywdzony w niniejszej sprawie P. N. (1), działanie nieumyślne w zakresie czynów związanych z przestępstwami z art. 157 k.k. i 160 k.k. (art. 155 k.k. nieumyślność ma wpisana w znamiona czynu), wyrażony wielokrotnie w toku postępowania żal i skruchę, w tym przeproszenie (własnymi, szczerymi słowami, nie zaś wyłącznie jednym słowem „przepraszam”) obecną na sali rozpraw rodzinę zmarłego pokrzywdzonego, chęć dobrowolnego poddania się karze (nie uwzględnienie wniosku spowodowane było sprzeciwem pokrzywdzonego), czym oskarżony dodatkowo pokazał, że w pełni poczuwa się do odpowiedzialności, nadto Sąd jako okoliczność świadcząca pozytywnie o oskarżonym uznał fakt, że przyznał się on przed Sądem do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia, w których nie umniejszał swego zawinienia. Jako okoliczność obciążającą uznał z kolei wielość osób pokrzywdzonych i rodzaj zagrożonego dobra (dla ostrożności Sąd zaznacza, że jako okoliczności obciążającej nie można wskazywać na elementy znamionowe przestępstw, za które skazywany jest oskarżony, np., śmierć pokrzywdzonego). Oceniając natomiast społeczną szkodliwość czynu Sąd uznał, że na skutek analizy akt niniejszej sprawy i po zbadaniu wszelkich aspektów zdarzenia, stopień społecznej szkodliwości czynu okazał się realnie występującym w wysokim stopniu.

Mając na uwadze powyższe, w oparciu o wskazane wcześniej okoliczności obciążające i świadczące na korzyść oskarżonego, jak również bacząc na społeczną szkodliwość popełnionego przez niego czynu - Sąd orzekł, że uzasadnionym jest by wymierzyć oskarżonemu na podstawie art. art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. karę 1 (jednego) roku i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu orzeczona kara jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego, do stopnia społecznej szkodliwości czynu i pozwoli one zrealizować cele kary w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej, prawidłowo kształtując przyszłe zachowania oskarżonego i osób z jego środowiska, mających styczność z treścią rozstrzygnięcia, którzy dotąd mogli pozostawać w błędnym przeświadczeniu, że można „bezkarnie” (tj. bez dotkliwych konsekwencji) dopuszczać się tego typu przestępstw.

Wymierzając oskarżonemu karę pozbawienia wolności, a zwłaszcza nie przekraczając przy tym granicy 2 lat pozbawienia wolności, Sąd miał możliwość skorzystania z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej względem oskarżonego kary, jeżeli zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna w stosunku do sprawcy.

Mając na względzie okoliczności obciążające i łagodzące oraz warunki osobiste M. M. (1), Sąd stanął na stanowisku, iż niewątpliwie istnieje w stosunku do niego pozytywna prognoza kryminologiczna. W związku z powyższym - na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. - Sąd postanowił skorzystać ze środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, oznaczając przy tym okres 4 lat tytułem próby. Sąd doszedł do przekonania, iż warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności we wskazanym wymiarze jest wystarczające dla zachowania jej aspektu wychowawczego, a zarazem osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobiegnie powrotowi do przestępstwa, a jednocześnie umożliwi ono oskarżonemu przemyślenie swego nieprawidłowego zachowania i pozwoli na skontrolowanie czy wyciągnął on z niniejszego procesu karnego odpowiednie wnioski. Oznaczenie okresu próby na wspomniany okres pozwoli, zdaniem Sądu, na ewentualną odpowiednią reakcję wymiaru sprawiedliwości w przypadku kolejnego naruszenia porządku prawnego przez oskarżonego.

Uzasadniając dodatkowo orzeczenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby, nie zaś jak wnioskował oskarżyciel posiłkowy - kary bezwzględnej, Sąd podkreśla, że decyzja spowodowana była, poza stwierdzeniem, że po stronie M. M. (1) jest absolutnie więcej okoliczności łagodzących niż obciążających również tym, że pamiętać należy, iż oskarżony wielokrotnie wyrażał skruchę, pokorę, przepraszał za swe zachowanie. W ocenie Sądu tego rodzaju postawa, przy jednoczesnym bardzo skromnym, pokornym zachowaniu się oskarżonego w toku całego procesu pozwala na postawienie tezy, że już samo postępowanie karne za tak tragiczny w skutkach czyn - był swojego rodzaju karą dla oskarżonego. M. M. (1) jako osoba młoda, do końca życia będzie musiał żyć z balastem (nieumyślnego) spowodowania śmierci człowieka, którego znał i z którym stykał się na co dzień, a nadto obok rodziny którego cały czas mieszka. Sąd uznał, mając na uwadze dyrektywy wymiary kary oraz wszelkie wyżej opisane okoliczności - że wymierzenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności byłoby w niniejszej sprawie nieadekwatne i nieuzasadnione. Ponownego podkreślenia wymaga, że Sąd oczywiście nie umniejsza wydźwięku tragedii jaka spotkała Rodzinę Państwa M.. Z ludzkiego punktu widzenia absolutnie zrozumiały jest ich żal, rozpacz. Sąd wydając niniejszy wyrok nie miał na celu „nagrodzenia” oskarżonego czy umniejszenia jego winy, a orzeczona kara - co Sąd podkreśla - jest w pełni odpowiadającą zasadom wymierzania kar w polskim systemie prawnym. Każdy wyrok karny jest już sam w sobie swoją karą dla osoby nim skazanej, gdyż osoba taka nie dość, że w swym własnym sumieniu musi zmierzyć się ze stwierdzoną przez niezawisły Sąd winą, to jeszcze w rozumieniu formalnym wyrok taki „ciąży” na niej przez wiele lat po jego wydaniu. Fakt uznania winy, zapis w karcie karnej - to okoliczności, które nie pozostają bez znaczenia również dla dalszej pracy zawodowej danej osoby. Wyrok orzekający karę pozbawienia wolności z jej warunkowym zawieszeniem na okres próby to więc nie tylko usłyszenie treści orzeczenia, ale także wieloletnia świadomość jego istnienia (zależna m.in. od wskazanego okresu próby).

Z uwagi na taką okoliczność, że - o czym należy pamiętać - w wyniku nieumyślnego działania oskarżonego zginął człowiek, a oskarżony w sposób stały, ciągły - wykonuje działalność gospodarczą w zakresie podobnym jak wówczas, gdy doszło do zdarzenia z dnia 31 grudnia 2012r., a nadto oskarżony ma stale do czynienia z pracą podległych sobie osób - zasadnym w ocenie Sądu było by oddać oskarżonego w kresie próby pod dozór kuratora sądowego. W ocenie Sądu kurator, z racji sprawowanej funkcji, dodatkowo czuwać będzie nad zachowaniem oskarżonego w okresie próby i nad tym, by w przyszłości M. M. (1) nie wchodził już (nawet nieumyślnie) w konflikt z prawem.

Mając na względzie fakt wymierzenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania Sąd uznał, że tak okoliczności sprawy, jak i zasada, że kara musi być realnie odczuwalna dla osoby skazanej oraz celem zapewnienia prawidłowości odebrania tejże kary przez ogół społeczeństwa, w którym na co dzień żyje oskarżony (co ma wpływ na prewencję ogólną) - uzasadnionym było wymierzenie obok kary pozbawienia wolności - również kary grzywny. Orzeczenie jej w wymiarze 100 (stu) stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych, odpowiada zdaniem Sądu tak okolicznościom obciążającym, jak i łagodzącym dotyczącym oskarżonego, jest też odpowiednie jest dla rągi czynu, okoliczności przestępstwa i jego społecznej szkodliwości. Z kolei mając na uwadze informacje jakie Sąd posiada o osobie oskarżonego uznać należy, że orzeczona wysokość jednej stawki dziennej odpowiada w pełni jego możliwościom zarobkowym.

Orzekając o kosztach sądowych Sąd zdecydował, mając również na względzie treść złożonego przez oskarżyciela posiłkowego wniosku, by z uwagi na ujawnioną sytuację majątkową oskarżonego, jego pełną zdolność do wykonywania pracy zarobkowej oraz rzeczywiste możliwości wykonywania tejże pracy oraz z uwagi na fakt nie przebywania obecnie w zakładzie karnym czy areszcie śledczym, jak również mając na względzie okoliczności rodzinne i wiek oskarżonego, zasądzić na podstawie art. 616 § 1 pkt. 2 k.p.k. w zw. z art. 620 k.p.k. oraz § 14 ust. 2 pkt. 5 w zw. z ust. 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2008 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego B. M. kwotę 960,00 (dziewięćset sześćdziesiąt) złotych netto tytułem ustanowienia pełnomocnika z wyboru w sprawie, jak również by na podstawie art. 627 k.p.k. zasądzić od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości 8.095,97 złotych, a na podstawie art. 1 i art. 2 ust. 1 pkt. 4 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych wymierzyć mu opłatę w kwocie 800,00 złotych.

***SSR del. do SO Katarzyna Obst***